



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA LUBUSKA

Al. Niepodległości Nr 25
65-042 Zielona Góra

5 9

1 1 -03- 93

Nr z dn.

KAKAJA ETO BRODWAJA?...

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z WROCŁAWIA)

171
No i zrobiło się dwunurto-
wo. Przynajmniej przez
pierwsze dwa dni. Z jednej
strony „Metro”, z drugiej —
krakowski „Śmiech o wol-
ności”. Z jednej strony „Ca-

baret” we wrocławskim Tea-
trze Muzycznym w bogatej
oprawie kostiumów, dekora-
cji, muzyki, ruchu i śpiewu,
z drugiej — siermiężny pras-
ki „Semafor”. Z jednej stro-

ny lasery, bajery, błysk, z
drugiej — prostota i wyo-
braźnia za pan brat z poe-
zją.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kakaja eto

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Metro” wyrosło z marzeń
i ambicji dorównania świa-
tu. Zainteresowanie, z jakim
spotyka się ze strony na-
szych teatrów „Cabaret”,
znany amerykański musical
z Broadwayu, który polskie-
mu widzowi kojarzy się
przede wszystkim z bardziej
znanym mu filmem, płynie z
innych źródeł. Teatry muzy-
czno-operetkowe dostrzegły
w nim możliwość powiedze-
nia czegoś istotnego o świe-
cie, w którym żyjemy. Co
dobrze świadczy o ich „słu-
chu”, bo w istocie „Caba-
ret” brzmi dziś nader aktu-
alnie, ale...

Po obejrzeniu inscenizacji
Jana Szurmieja jakoś trud-
no uwolnić się od poczucia
dysonansu między wystawną
formą spektaklu a przesła-
niem, emocją i myślą, któ-
rych przekazaniu owa forma
miała służyć. Film zapisał
je — widać — trwale, moc-
niej i prawdziwiej, skoro
spektakl nie jest w stanie